

# WIELKIE MRAWY PODSTAWĄ ŚRODKOWOEUROPEJSKIEJ PAMIĘCI HISTORYCZNEJ

RYSZARD GRZESIK<sup>1</sup>  
(Poznań)

**Słowa kluczowe:** krytyka źródeł, średniowiecze, Europa Środkowa i Wschodnia,  
Wielkie Morawy

**Keywords:** source criticism, Middle Ages, Central and Eastern Europe,  
Great Moravia

**Abstrakt:** Ryszard Grzesik, WIELKIE MORAWY PODSTAWĄ ŚRODKOWOEUROPEJSKIEJ PAMIĘCI HISTORYCZNEJ. „PORÓWNANIA” 9, 2011, Vol. IX, ss. 124–133. ISSN 1733-165X. Chciałbym zaprezentować rolę państwa wielkomorawskiego w stworzeniu historycznej tradycji dla części państw środkowoeuropejskich. Wykażę to za pomocą średniowiecznych kronik, (takich jak: gesta anonimowych autorów, kronika Szymona z Kézy i zestaw kronik z XIV wieku, kronika popa Duklanina, Krystiana i Kosmasa i *Powieść lat minionych*). Moim zdaniem kilka motywów odzwierciedla wydarzenia z wielkomorawskiej historii politycznej i kulturowej i użyto ich jako czynnika legitymizującego dynastyczną i „narodową” władzę w Europie Środkowej i Wschodniej. Były to np. walki węgierskich zdobywców z lokalnymi władcami, zjazd w Dukli, chrzest Czech i powstanie literatury słowiańskiej (*Povest' o prelozhenii knig*).

**Abstract:** Ryszard Grzesik, GREAT MORAVIA BASIS OF THE CENTRAL EUROPEAN MEDIEVAL HISTORICAL TRADITION. „PORÓWNANIA” 9, 2011, Vol. IX, pp. 124–133. ISSN 1733-165X. I would like to present the role of the Great-Moravian state in the creation of the historical tradition of some Central European states. I will show it using the medieval chronicles (as Gesta of the Anonymous Notary, Kéza's and the Chronicle Composition of the 14<sup>th</sup> century; Priest of Duklja, Christian and Cosmas of Prague, *Povest' vremennykh let*). I think that several motifs reflected the events from the Great-Moravian political and cultural history and they were used as the legitimization factor of dynastical and “national” power in Central and East Europe. It were e.g. the fights of the Hungarian conquerors with the local rulers, the colloquium in Duklja, the baptism of the Czechs and the creation of the Slavic literature (*Povest' o prelozhenii knig*).

---

<sup>1</sup> Correspondence Address: grzesik@man.poznan.pl

Już dawno kroniki średniowieczne przestały być traktowane wyłącznie jako proste przekazy o faktach z przeszłości. Rozwój badań źródłoznawczych uświadomił historykom, że kroniki są same faktami historycznymi, a nie tylko informacjami o faktach<sup>2</sup>. Dzięki temu możemy w nich odczytać informacje ukryte, nieświadomie przekazane przez autorów, jak choćby ich mentalność, świat wyobrażeń, pogląd na rzeczywistość. Zarazem wiemy, że kreacja przeszłości w kronikach najczęściej podporządkowana była ideom poszukiwania genezy oraz chwalebnej przeszłości własnej wspólnoty. Mógł to być klasztor, określone terytorium, jak np. dzielnica, w późniejszym okresie miasto. Najczęściej jednak bohaterem kronik stawało się państwo jako stosunkowo świeża organizacja społeczna. Szczególnie późną genezę miało ono w naszej części Europy, gdzie współcześnie znane państwa istnieją najwcześniej od końca VII w. (Bułgaria), lecz przeważnie pochodzą z IX (Ruś, Węgry) czy X w. (Czechy, Polska). Już sto czy dwieście lat później powstały pierwsze kroniki, mające uzasadnić istnienie tych państw i stworzyć kanon ich historii<sup>3</sup>.

Państwo stworzyło swoje elity, a zatem grupy ludzi żyjących z jego obsługi lub służby. Byli to panujący i ich krewni, drużyna służąca przy panującym, urzędnicy służący na dworze, ale również reprezentujący monarchę na prowincji. Wszyscy oni zainteresowani byli istnieniem i umacnianiem państwa. Wytwarzała się zatem świadomość wspólnych interesów, wspólnej przeszłości i przyszłości. Przeszłość stawała się ważnym spoiwem, dostarczając mitów i podań legitymizujących wspólnotę państwową. Wykształcał się ponadplemienny język integrujący przedstawicieli plemion rządzonych przez wspólnego monarchę. Wspólnotę umacniała ponadplemienna religia, jaką okazało się chrześcijaństwo, konsekwentnie przyjmowane przez państwa dawnego *Barbaricum*. Stąd tylko krok do wykształcenia się świadomości państwowej, która na przestrzeni wieków przekształcała się w świadomość narodową, korzenie swe mającą w tamtych, pionierskich dla struktur państwowych, czasach<sup>4</sup>.

---

<sup>2</sup> Przytoczmy tylko dwie najpowszechniejsze definicje źródła historycznego. J. Topolski, *Metodologia historii*, wyd. 3 popr. i uzup. Warszawa 1984, s. 324: „... źródłem historycznym są więc wszelkie informacje odnoszące się do życia ludzi w przeszłości, wraz z kanałami informacyjnymi”. G. Labuda, *Próba nowej systematyki i nowej interpretacji źródeł historycznych*. „Studia Źródłoznawcze” 1957, t. 1, s. 22 (nowe wydanie w postaci książkowej z obszernym komentarzem Autora, Poznań 2010): źródłem historycznym są „wszystkie pozostałości psychofizyczne i społeczne, które, będąc wytworem pracy ludzkiej, a zarazem uczestnicząc w życiu społeczeństwa, nabierają przez to zdolności odbijania tego rozwoju. Wskutek tych swoich właściwości (tj. wytworu pracy i zdolności odbijania) źródło jest środkiem poznawczym, umożliwiającym naukowe odtworzenie rozwoju społeczeństwa we wszystkich jego przejawach”.

<sup>3</sup> N. Kersken, *Geschichtsschreibung im Europa der „nationes”. Nationalgeschichtliche Gesamtdarstellungen im Mittelalter*. Köln 1995, s. 7–8 datuje powstanie „dziejopisarstwa narodowego” na przełom XII i XIII w. Por. też. D. Bagi, *Królowie węgierscy w Kronice Galla Anonima*. Kraków 2008 (Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Historyczno-Filozoficzny, t. 108), s. 45–47.

<sup>4</sup> Spośród ogromu literatury poruszającej najrozmaitsze aspekty więzi państwowej i narodowej zob. np. F. Graus, *Lebendige Vergangenheit. Überlieferung im Mittelalter und die Vorstellung vom Mittelalter*.

Bardzo ciekawym zagadnieniem jest „prahistoria”, czyli *origines gentium*, zawarte w początkowych fragmentach kronik. Odpowiadały one na pytanie, jaka była geneza państwa i jego mieszkańców: skąd się wzięli, dlaczego uformowali się w państwo, jakie było i jest jego miejsce na politycznej mapie wspólnoty chrześcijańskiej. Podkreślały też konieczność władzy „panów przyrodzonych”, czyli panującego w chwili pisania kroniki rodu<sup>5</sup>. Przypatrzmy się zatem, jak wyglądały pierwociny różnych państwowości w Europie Środkowej. Zanalizuję obraz przekazany nam przez parę wybranych kronik z regionu, włączając w to ruską *Powieść lat minionych*. Ruś mianowicie, aż do najazdu tatarskiego w pierwszej połowie XIII w., należała do Europy Środkowej, mimo przyjęcia chrześcijaństwa w wydaniu greckim, a nie łacińskim, jak kraje leżące na zachód od niej. Zobaczymy, jakie podkreślano w niej wydarzenia z przeszłości. Przy okazji naszą uwagę zwróci ukryta tradycja związana z pewnym nieistniejącym dziś państwem, która zdaje się wyróżniać nasz region spośród innych obszarów Europy.

Analizę rozpoczniemy od pierwszego kronikarza południowoślōwiańskiego, określanego mianem popa Duklanina. Podaje on, że za czasów króla Svetimira:

floruit, ut rosa, ex civitate Thessalonica quidam philosophus Constantinus nomine, filius cuiusdam Leonis patricii, vir per omnia sanctissimus atque in divinis scripturis profundissime a pueritia edoctus<sup>6</sup>.

Czytamy następnie, że święty mąż udał się do Chazarii, którą nawrócił na chrześcijaństwo, następnie zaś nawrócił *totam gentem Bulgarorum*<sup>7</sup>. Z następnego rozdziału dowiadujemy się, że po śmierci Svetimira *accepit regnum [filius – ed.] eius Svetopelek nomine*<sup>8</sup>. Konstantyn-Cyryl<sup>9</sup> został wezwany do Rzymu przez papieża Stefana, który dużo słyszał o jego działalności misyjnej i translatorskiej<sup>10</sup>. Po dro-

---

Köln 1975 (zwraca uwagę na integrującą rolę świętego patrona, np. Waclawa w przypadku Czech); B. Zientara, *Świt narodów europejskich. Powstawanie świadomości narodowej na obszarze Europy pokarolińskiej*. Warszawa 1985 (naród państwowy, pojęcie ojczyzny jako wyróżnik narodu od plemienia); J. Szűcs, „Nationalität” und „Nationalbewußtsein” im Mittelalter. *Geschichtspunkte zur Herausgestaltung einer einheitlichen Begriffssprache*, [w:] *Nation und Geschichte. Studien*. Köln 1981, s. 161–243 (ze sceptycyzmem, czy w odniesieniu do średniowiecza możemy używać terminu ‘naród’ w dzisiejszym tego słowa rozumieniu).

<sup>5</sup> Na temat *origines gentium* zob. J. Banaszkiewicz, *Polskie dzieje bajeczne w Kronice Wincentego Kadłubka*. Wrocław 1998, passim (szeroka analiza porównawcza wątków legendarnych składających się na „prahistorię”); D. Bagi, *Królowie...*, op. cit., s. 67–68.

<sup>6</sup> *Ljetopis popa Dukljanina. Latinski tekst sa hrvatskim prijevodom i „Hrvatska Kronika”*, [wyd. V. Mošin]. Zagreb 1950, rozdz. 8, s. 48. Tekst polski: *Historia królestwa Słowian czyli Latopis popa Duklanina*. Wyd. J. Leśny. Warszawa 1988, s. 67–73.

<sup>7</sup> Ibidem.

<sup>8</sup> Ibidem, rozdz. 9, s. 48.

<sup>9</sup> Ibidem: „Tunc vir dei Constantinus, cui nomen postea Kyrillus a papa Stephano impositum est, quando consecravit eum monacum –”.

<sup>10</sup> Ibidem, rozdz. 9, s. 49: „Itaque Constantinus, vir sanctissimus, ordinavit presbyteros et litteram lingua sclavonica componens, commutavit evangelium Christi atque Psalterium et omnes divinos

dze przechodził przez ziemie króla Svetopeleka, którego również ochrzcił i umocnił w wierze. Dalej zajmuje się kronikarz już tylko dokonaniem monarchy, który pozwolił łacińskojęzycznym<sup>11</sup> chrześcijanom odbudować ich miasta, postanowił też na nowo urządzić swoje państwo. Służyło temu zgromadzenie wszystkich mieszkańców królestwa na równinie Dalma z udziałem legatów papieskich i posłów cesarskich (bizantyńskich). Na zgromadzeniu ustanowiono regularną organizację kościelną z dwiema metropoliami, w Salonie (Splicie) i Dioklei, a także podział administracyjny i sposób zarządzania państwem.

Multas leges et bonos mores instituit, quos qui velit agnoscere, librum Sclavorum qui dicitur Methodius legat, qui reperiet qualia bona instituit rex benignissimus<sup>12</sup>.

Informacje o królu kończy kronikarz wzmianką o długości jego panowania:

Regnavit praeterea rex sanctissimus XL annos et menses quatuor genitque filios et filias, et septima decima die intrante mense martio mortuus est sepultusque est in ecclesia sanctae Mariae in civitate Dioclitana honorifice et cum magnis exequiis<sup>13</sup>.

Następcą został jego syn, Svetolik, któremu kronikarz nie poświęca już uwagi<sup>14</sup>.

A oto, co podaje *Powieść lat minionych*, należąca – przypomnijmy, do słowiańsko-greckiego kręgu kulturowego. Pod rokiem 6406 ery bizantyńskiej, który odpowiada rokowi 898 naszej ery, czytamy, że koło Kijowa wędrowali Węgrzy, którzy przeprawili się przez Góry Węgierskie i walczyli z osiadłymi tam Wołochami i Słowianami<sup>15</sup>.

Сѣдяху бо ту преже словѣни, и волохове прияша землю словенъску. Посемъ же утри прогнаша вольхи, и наслѣдиша землю ту, и сѣдоша съ словѣны, покоровивше я подъ ся, и оттоле прозвася земля Угорьска. И начаша воевати утри на греки,

---

libros veteris et novi testamenti de graeca litera in sclavonicam nec non et missam eis ordinans more Graecorum, confirmavit eos in fide Christi –“.

<sup>11</sup> Czytelnika Latopisu uderza w tym rozdziale znajomość sytuacji językowej w Dalmacji. Ibidem, s. 50: „Post haec Svetopelek rex iussit christianis, qui latina utebantur lingua, ut reverterentur unusquisque in locum suum et reaedificarent civitates et loca, quae olim a paganis destructa fuerunt”; s. 52 przy opisie zgromadzenia na równinie Dalma: „Igitur omnes congregati, tam latina quam et sclavonica lingua qui loquebantur –“.

<sup>12</sup> Ibidem, rozdz. 9, s. 56.

<sup>13</sup> Ibidem, rozdz. 9, s. 56–57.

<sup>14</sup> Ibidem, rozdz. 10, s. 57. Nasuwa się tu analogia z postacią Aquili – Attyli z Kroniki węgiersko-polskiej, który również ustanawia państwo. Czyżby był to odgłos analizowanej w niniejszym artykule tradycji?

<sup>15</sup> Autor polskiego przekładu konsekwentnie używa określenia: Włosi. W oryginalnym mamy nazwę волохи, волохове z odmianką волхи, вольхве. W rosyjskim przekładzie również użyto nazwy волохи, chyba odpowiedniejszej niż Włosi. *Powieść minionych lat. Powieść' wriemiennych let*, wyd. F. Sielicki. Wrocław 1968 [dalej cyt.: PVL], s. 228; *Повесть временных лет*, wyd. Д. С. Лихачёв, Б. А. Романов. Москва 1950 [dalej cyt.: PVL], t. 1, s. 21, 218, t. 2, s. 184 odmianka 97, 98.

и поплѣша землю Фрачьску и Макидоньску доже и до Селуня. И начаша воевати на мораву и на чехи. Бѣ единъ языкъ словѣнскъ: словѣни, иже сѣдяху по Дунаеви, их же прияша угри, и морави, и чеси, и ляхове, и поляне, яже нынѣ зовомая Русь. Симъ бо пепрвое преложены книги, моравѣ, яже прозвася грамота словѣнская, яже грамота естъ в Руси и в болгарѣх дунайскихъ<sup>16</sup>.

Następnie dowiadujemy się, że po ochrzczeniu Słowian ich kniaziowie иславъ, и Святополкъ, и Коцель<sup>17</sup> posłali do cara Michała prośbę o przysłanie nauczycieli, którzy objaśniliby święte księgi w zrozumiałym dla nich języku. „Не разумѣмъ бо ни гречьску языку, ни латыньску”<sup>18</sup>. Car po poradzie wezwał dwóch synów Lwa z Sołunia, mądrych filozofów, „Мефодия и Костянтина”<sup>19</sup>. Obaj udali się do Słowian, tam ułożyli pismo słowiańskie, przełożyli Apostoła i Ewangelię, następnie Psalterz i Oktoich i inne księgi. Ich dzieło poparł „папезь римьский”<sup>20</sup>, ekskomunikując ich przeciwników. Konstantyn udał się następnie do Bułgarii, a Metody został na Morawie, gdzie został ustanowiony przez Kocela biskupem na stolicy św. Andronika, ucznia św. Pawła.

В Моравы бо ходилъ и апостоль Павелъ учить ту; ту бо естъ Илюрикъ, его же доходилъ апостоль Павелъ; ту бо бѣша словене первое. Тѣм же и словеньску языку учитель естъ Павелъ, от него же языка и мы есмо Русь, тѣм же и нам Руси учитель естъ Павелъ, понеже учил естъ языкъ словѣнскъ и поставилъ естъ епископа и намѣсника по себѣ Андроника словеньску языку<sup>21</sup>.

Kolejnym źródłem, które należałoby przytoczyć, jest tzw. *Legenda Krystiana*. Jest to żywot św. Waclawa i jego babki, św. Ludmiły, budzący wiele dyskusji co do swojej datacji. Wydaje się, że raczej mają badacze, którzy jego powstanie datują na koniec X w., a w autorze dzieła upatrują członka rodu władającego Czechami, Krystiana – Strachkwasa, znanego dobrze z żywotów św. Wojciecha, któremu zresztą zadedykował swe dzieło<sup>22</sup>. Zaczyna się ono od historiograficznego wstępu o Morawie. Ponoć przyjęła ona chrzest w czasach św. Augustyna. Potem ziemię tę nawiedził „Quirillus quidam, nacione Grecus, tam Latinis quam ipsis Grecorum apicibus instructus”<sup>23</sup>. Ułożył on tam nowe pismo “et vetus novumque testamen-

<sup>16</sup> PVL, t. 1, s. 21. Z przyczyn technicznych literę ‘jať’ oddają literą alfabetu serbskiego oznaczającą spółgłoskę ‘ć’.

<sup>17</sup> Ibidem.

<sup>18</sup> Ibidem, s. 22.

<sup>19</sup> Ibidem.

<sup>20</sup> Ibidem.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 23. Tekst polski PWL, s. 228–230.

<sup>22</sup> Por. ostatnio znakomitą monografię A. Kuźmiuk-Ciekanowskiej, *Święty i historia. Dynastia Przemyślidów i jej bohaterowie w dziele mnicha Krystiana*. Kraków 2007.

<sup>23</sup> *Christianus monachus. Kristiánova Legenda (Kap. I–III)*, w: *Magnae Moraviae fontes historici*, red. L. Havlík i in. [dalej cyt.: MMfh], t. 2. Brno 1967, rozdz. 1, s. 188.

tum pluraque alia de Greco seu Latino sermone Sclavonicam in linguam transtulit”<sup>24</sup>. Odparł on ataki przeciwników, po czym w Rzymie nałożył mnisze szaty i umarł „relinquens supra memoratis in partibus fratrem suum nomine Metudium, virum strenuum omnique decoratum sanctitate”<sup>25</sup>. Tam też został ustanowiony najwyższym kapłanem („summus pontifex”), mając pod sobą siedem biskupstw. W tym czasie tron zdobył „Zuentepulc”, strącając z tronu i oślepiając swego stryja, dobrodzieja całego chrześcijaństwa. Nowy władca służył częściowo Chrystusowi, częściowo diabłu, dlatego nałożona została na niego klątwa. W tym czasie Słowianie czescy żyli bez władzy niczym zwierzęta. Gdy zostali dotknięci zarazą, zwrócili się do wieszczki i za jej radą zbudowali miasto Pragę. Następnie ustanowili księciem pewnego oracza imieniem Premizl, który poślubił ową wieszczkę. Czesi oddawali się pogaństwu aż do czasów potomka Przemysła imieniem Borivoi. Księżę ten, zależny od Moraw, udał się na dwór Świętopelka, gdzie na uczcie usadzono go na podłodze przed stołem, a nie między chrześcijanami za stołem. Dopiero zdjęty litością arcybiskup Metody zaproponował mu chrzest, udzielił nauk chrześcijańskich, a następnie ochrzcił go i trzydziestu jego towarzyszy. Na drogę przydzielił mu księdza imieniem „Caych”. Po powrocie Borzywoja ufundował w miejscowości Gradic kościół pod wezwaniem św. Klemensa, papieża i męczennika. Z kolejnych fragmentów dowiadujemy się o buncie Strojmira, popieranego przez Niemców, ucieczce Borzywoja do Świętopelka, a po jego powrocie do Czech o wystawieniu w Pradze bazyliki ku czci Najświętszej Maryi Panny<sup>26</sup>.

O chrzcie Borzywoja przyjętym z rąk biskupa morawskiego Metodego wie również Kosmas. Podaje on dalsze wiadomości o królu Świętopelku, skądinąd nie znane innym źródłom. Otóż władca ten zbuntował się przeciwko cesarzowi Arnulfowi. Wiedziony wyrzutami sumienia wymknął się chyłkiem z obozu i nierozpoznany udał się do pustelni na zboczach góry Zobor, gdzie dopiero na łożu śmierci wyjawiał, kim jest. Władzę objęli jego synowie, za których rządzenia Morawy zostały podzielone między Węgrów, Niemców i Polaków<sup>27</sup>.

O zdobyciu ziemi nitrzańskiej przez Węgrów wie anonimowy notariusz króla Béli<sup>28</sup>. Opowiada też o księciu biharskim Menuoroucie, który, dwukrotnie poko-

<sup>24</sup> Ibidem, s. 189.

<sup>25</sup> Ibidem, s. 190.

<sup>26</sup> Całość tekstu (w łacińskim oryginale z czeskim tłumaczeniem), MMfh, t. 2, s. 186–199.

<sup>27</sup> Korzystam z ekscerptów z Kroniki Kosmаса w: MMfh, t. 1. Brno 1966, s. 200–203 (tu: 200–201, I 10 i I 14). Kanoniczne wydanie: *Die Chronik der Böhmen des Cosmas von Prag*. Wyd. B. Bretholz. Berlin 1923 (Nachdruck München 1980), s. 22, 32–34.

<sup>28</sup> Najnowsze wydanie: *Anonymus and Master Roger. Anonymi Bele regis notarii Gesta Hungarorum. Anonymus, Notary of King Béla, The Deeds of the Hungarians*, ed., transl. and annotated by M. Rady and L. Veszprémy. *Magistri Rogerii Epistola in miserabile Carmen super destructione Regni Hungarie per Tartaros facta. Master Roger's Epistle to the Sorrowful Lament Upon the Destruction of the Kingdom of Hungary by the Tatars*, transl. and annotated by J. M. Bak and M. Rady. Budapest 2010 (Central European Medieval

nany przez Węgrów, zawarł z nimi pokój i wydał swoją córkę za następcę tronu węgierskiego Zultę<sup>29</sup>. Z kolei w *Kronice* Szymona z Kézy pojawia się motyw walki przybyłych Madziarów ze „Zvatapolugiem”. Był to książę polski, który po ustąpieniu Hunów zajął Panonię, a podporządkował sobie także Brakte, Bułgarów i Mezów. Przeciwstawił on się Węgrom „prope fluvium Racus, iuxta Banhida”, ale został pokonany. Niektórzy co prawda twierdzą, że tym władcą był Morot. Zdaniem kronikarza:

Morot pater eius nomine maior erat, sed confectus senio repausabat in castro, quod Bezprem nominatur. Audito infortunio, quod filio acciderat, morte subita ob dolorem finivit vitam suam”<sup>30</sup>.

Mistrz Szymon wie jeszcze, że Świętopełk został pokonany przez Węgrów na przeciwko brodu Zub (Szob)<sup>31</sup>.

Czas zebrać podane tu informacje. Przeanalizowaliśmy kroniki powstałe w różnych krajach i w różnym czasie. Latopis popa Duklanina powstał w drugiej połowie XII w. w Barze (Antibari) w dzisiejszej Czarnogórze. *Powieść lat minionych* to dzieło wielu anonimowych latopisarzy, ale ważną rolę w jego powstaniu odegrał mnich pieczar kijowskich, Nestor, tworzący w drugiej dekadzie XII w. Jak już wspomniałem, czeska *Legenda Krystiana* to koniec X w., Kosmas zaś to również Czechy ok. roku 1125. Przytoczone kroniki węgierskie pochodzą z XIII w.; Anonima z początku stulecia, Szymona z lat 1282–1285. Nie są to zależne od siebie źródła, a jednak spotykamy w nich motywy i postacie odwołujące się do pewnej rzeczywistości politycznej i kulturalnej. Czytamy w nich o państwie morawskim. Dowiadujemy się dużo o misji św. Konstantyna (Duklanin, PWL) – Cyryla (Duklanin, Krystian) i jego brata Metodego (*Duklanin* jako nazwa księgi, PWL i Kosmas), o ich roli na polu kultury słowiańskiej. Tu na uwagę zasługuje PWL, która przytacza obszerny passus o wynalezieniu przez nich pisma słowiańskiego, które do dziś używane jest na Rusi i w Bułgarii<sup>32</sup>. Dowiadujemy się przy tym o etnoge-

---

Texts, vol. 5), rozdz. 35–37, s. 76–81 (tekst łaciński z tłumaczeniem angielskim). Czytelnikowi polskiemu łatwiej dostępne będzie wydanie: *Anonimowego notariusza króla Béli Gesta Hungarorum*. Wyd. A. Kulbicka, K. Pawłowski, G. Wodzinowska-Taklińska. Wst. i przyp. R. Grzesik. Kraków 2006, s. 120–127.

<sup>29</sup> Anonymus, rozdz. 51–52, s. 110–113; Anonimowego notariusza, s. 166–171.

<sup>30</sup> *Simonis de Kéza, Gesta Hungarorum. Simon of Kéza, The Deeds of the Hungarians*. Red. L. Veszprémy, F. Schaer, With a study by Jenő Szűcs. Budapest 1999 (Central European Medieval Texts, vol. 1), rozdz. 23 s. 74–76 (tekst angielski s. 75–77).

<sup>31</sup> *Ibidem*, rozdz. 26, s. 80–81.

<sup>32</sup> Wiadomo, że bracia sołunscy ułożyli głagolicę. Po wygnaniu uczniów Świętopełka z Moraw większość z nich znalazła schronienie w Bułgarii, gdzie rozwijała się już kultura grecka. Dla łatwiejszego korzystania z pisma w języku słowiańskim ułożono nowy alfabet, oparty na greckim. Była to cyrylica, która zdominowała kulturę Slaviae Orthodoxae. Por. L. Moszyński, *Cyrylica*, [w:] *Wczesna*

niezależnie Słowian, próbuje się także dodać splendoru kulturze słowiańskiej przez nawiązanie jej do św. Pawła<sup>33</sup>. Przytoczone opowiadanie to *Powieść o prełożeniu knih*, którą badacze powszechnie wiążą z najstarszym etapem misji cyrylometodiańskiej na Morawach<sup>34</sup>. Źródła czeskie (co najzupełniej zresztą zrozumiałe) sporo uwagi poświęcają także chrztowi Borzywoja. W ten sposób podkreślają, że czeskie chrześcijaństwo ma korzenie w chrześcijaństwie morawskim i działalności arcybiskupa Metodego.

Obok wątku kulturalnego spotykamy w przytoczonych kronikach również opowiadania, które zakwalifikować można jako polityczne. To opowiadanie o ustanowieniu państwa przez Svetimira (Duklanin), o walkach Węgrów ze Świętoplekiem, ale i o związku małżeńskim córki Menumorota<sup>35</sup> z Zultą (kroniki węgierskie), o zrzeczeniu się władzy przez Świętopleka oraz upadku Moraw (Kosmas).

Wykorzystane treści w każdym przypadku służyły do zakorzenienia opisywanej przez kronikarzy rzeczywistości w przeszłości, czy było to państwo duklańskie, Czechy, czy powstałe dzięki pokonaniu Świętopleka Węgry. U podstaw

---

*Słowiańszczyzna. Przewodnik po dziejach i literaturze przedmiotu*. Red. A. Wędzki. Warszawa 2008, t. 1, s. 103–104 oraz tegoż, *Glagolica*, ibidem, s. 176–179.

<sup>33</sup> Co ciekawe, że św. Pawłem wiązano początki chrześcijaństwa w Dalmacji. Tak podaje np. pochodząca z przełomu lat 20. i 30. XIII w. Kronika węgiersko-polska, która zapisała chyba powszechne przeświadczenie o początkach Kościoła splickiego. Por. *Żywot św. Stefana króla Węgier czyli Kronika węgiersko-polska*. Przeł., wst. i koment. R. Grzesik. Warszawa 2003, s. 60–61. Tomasz, archidiacon splicki, przekazał nam, że założycielem diecezji w Salonie (którą kontynuowała diecezja, a od 925 r. metropolia splicka) był Domnius, uczeń św. Piotra. Píše on: „Primus itaque beatus Paulus apostolus (fuit), qui ab Jerusalem usque Illiricum repleuit euangelio Christi: non tamen ipse per se intrauit Illiricum predicare, sed misit Titum discipulum suum, sicut dicit ad Timoteum: Crescens abiit in Galatiam, Titus in Dalmatiam. Thomas Archidiaconus, Historia Salonitana”. Wyd. F. Rački. Zagrabiae 1894, rozdz. 3, s. 7; nowsze wydanie: *Thomae Archidiaconi Spalatinensis Historia Salonitanorum atque Spalatinorum pontificum. Archdeacon Thomas of Split, History of the Bishops of Salona and Split*, Latin text by O. Perić. Red. D. Karbić, M. Matijević Sokol, J. R. Sweeney. Budapest 2006, s. 12–13. Tradycję o pobycie św. Pawła w Dalmacji potwierdzałby w X w. Konstantyn Porfirogeneta w swoim dziele *O rządzeniu państwem*, który opisując w rozdz. 36 wyspy dalmatyńskiej Paganii pisze: „inna wielka wyspa Meleta lub Malozeatai, o której wspomina w Dziejach Apostolskich święty Łukasz nazywając ją Melita; na niej mianowicie zmięła ukąsiła świętego Pawła w palec, a on spalił ją w ogniu”. *Testimonia najdawniejszych dziejów Słowian. Seria grecka*. Wyd. A. Brzóstkowska (tłum., wstępy), W. Swoboda (komentarze), z. 3: *Pisarze z VII–X wieku*. Warszawa 1995, s. 449–450. W komentarzu do tego fragmentu, tamże, s. 473 przyp. 67 W. Swoboda zauważa: „Możliwe jednak, iż wzmianka ta u Konstantyna jest odbiciem jakiejś lokalnej tradycji”.

<sup>34</sup> R. Łużny, *Święci Misjonarze Słowiańszczyzny w piśmiennictwie wschodniosłowiańskim*, [w:] *Cyryl i Metody apostołowie i nauczyciele Słowian. Studia i dokumenty*, cz. 1: *Studia*. Red. J. S. Gajek MIC, L. Górka SVD. Lublin 1991, s. 98–99.

<sup>35</sup> Nie ulega wątpliwości, że postać ta symbolizuje władcę wielkomorawskiego i że chodzi o Świętopleka, którego imienia Anonim nie zna. Na marginesie podobny motyw przytacza również autor *Kroniki węgiersko-polskiej*, tu por. np. R. Grzesik, *Sources of a Story About the Murdered Croatian King in the Hungarian-Polish Chronicle „Povijesni Prilozi”* 2003, R. 22, t. 24, s. 97–104.



wszystkich opowiadań leży pozostała po Wielkich Morawach tradycja. Było to pierwsze trwalsze (nie licząc efemerycznego państwa Samona) państwo Słowian zachodnich, obejmujące dzisiejsze Morawy i zachodnią Słowację. Do największego rozkwitu doszło ono za czasów Świętopełka (870–894), kiedy rozszerzyło zasięg terytorialny, być może na północny Siedmiogród, północne Pociście i część dawnej rzymskiej Panonii, przez Węgrów określanej jako Transdanubia (Dunantúl). Jak widać, pamięć po nim po jego upadku przetrwała zarówno w bogatej twórczości literackiej w języku słowiańskim, ale i po łacinie i po grecku, jak i w podaniach ustnych, krążących szczególnie po rozległych obszarach Królestwa Węgierskiego i przekazywanych przez igrców<sup>36</sup>. Obok kronikarzy węgierskich z tradycji tej przetrwał również Kosmas<sup>37</sup>. Wielkie Morawy, z powodu pamięci o nich, legły zatem u podstaw istnienia oraz kultury kilku państw Europy Środkowej i Wschodniej<sup>38</sup>.

Jak można podsumować powyższe uwagi?

1. Państwo morawskie, określane w historiografii za Konstancyntem Porfirogenetą jako Wielkie Morawy, pozostawiło po sobie dziedzictwo kulturalne i polityczne.

2. Dziedzictwem kulturalnym była pamięć o misji słowiańskiej śś. Konstancynta-Cyryla i Metodego, która zaowocowała zwłaszcza na obszarze *Slaviae Orthodoxae*. Przejawem tego może być przywołany wyżej fragment *Powieści lat minionych*, tzw. *Powieść o przełożeniu ksiąg*. Do nurtu tego należą też wszelkie uwagi o ochrzczeniu miejscowej ludności przez Konstancynta – Cyryla i/lub Metodego.

3. Dziedzictwo polityczne przechowała przede wszystkim tradycja węgierska, legitymizująca państwo węgierskie poprzez walki oraz związki dynastyczne z władcą wielkomorawskim. Do tego nurtu należy też pamięć o ustanowieniu państwa (Duklanin) oraz nieomówiona przeze mnie późnośredniowieczna tradycja o translocacji korony z Moraw do Czech.

<sup>36</sup> Por. np. L. Szegfű, Regös, w: *Korai magyar történelmi lexikon (9.–14. század)*. Red. Gy. Kristó. Budapest 1994, s. 573–574.

<sup>37</sup> Wyczerpująca analiza tradycji o Świętopełku: Ján Steinhübel, *Nitrianske kniežatstvo. Počiatky stredovekého Slovenska. Rozprávanie o dejinách nášho územia a okolitých krajín od stahovania národov do začiatku 12. stornia*. Bratislava 2004, s. 165–186. Ostatnio tradycją o Świętopełku zajął się M. Homza, M. Homza, N. Racová, *K vývinu slovenskej myšlienky do polovice 18. storočia. Kapitoly k základom slovenskej historiografie*. Bratislava 2010, s. 35–74 uznając (s. 46–56) węgierską tradycję o tym władcy za wariant jego czarnej legendy, przekaz Kosmasy natomiast o pokutującym królu (s. 60–66) za wariant białej legendy. Bardzo dziękuję prof. Martinowi Homzie za łaskawe udostępnienie mi elektronicznej wersji tej książki.

<sup>38</sup> Z braku miejsca pomijam już ideę *translatio imperii* rozwiniętą przez czeskiego kronikarza, tzw. Dalimila, tworzącego w języku czeskim na początku XIV w. Por. *Staročeská kronika tak řečeného Dalimila*, cz. 1: *Vydání textu a veškerého textového materiálu*. Wyd. J. Daňhelka, K. Hádek, B. Havránek, N. Kvítová, z. 1. Praha 1988, rozdz. 26, s. 316: Tuto chci moravské kroniky málo zajieti, / abych mohl k své řeči přijiti, / kako jest koruna z Moravy vyšla, / pověděť, kakt je ta země k Čechám přišla. Analiza: M. Bláhová, *Staročeská kronika tak řečeného Dalimila v kontextu středověké historiografie latinského kulturního okruhu a její pramenná hodnota. Historický komentář. Regjstřík*. Praha 1995, s. 227–228.

4. Wydaje się, że można wyróżnić dwie grupy przekazów. Jedną z nich stanowią przekazy pisemne – należą do niej wszystkie wyróżnione przez nas jako należące do dziedzictwa kulturalnego. Drugą były przekazy ustne, składające się na nurt dziedzictwa politycznego. Wydaje się, że forma ta zachowała się zwłaszcza na Węgrzech, których tradycja powinna zostać ponownie przebadana z tego punktu widzenia.